

Peavey

Ecoustic E208



Prosty, praktyczny i skuteczny – to trzy słowa, które najlepiej opisują testowany wzmacniacz, pochodzący z serii Peavey Ecoustic, przeznaczonej dla gitarzystów akustycznych.

Swoją premierę wzmacniacze Ecoustic miały podczas targów NAMM 2010 i od tego czasu utrzymują się na rynku, co oznacza, że przetrwały próbę czasu i wciąż znajdują swoich nabywców. Dlatego warto o nich przypomnieć również naszym Czytelnikom. Przedstawiany dziś model E208 to środkowy z serii – oprócz niego dostępna jest także wersja E20 z jednym głośnikiem 8" i uproszczoną sekcją preampu, a także bardziej rozbudowana E110 na głośniku 10" z dodatkowym gwizdkiem 3", oferująca 100 W mocy.

Opis

Model E208 oparty jest na dwóch głośnikach 8" produkcji Peaveya, dzięki czemu jego 20 W mocy (moc szczytowa 30 W) może być optymalnie wykorzystane, bez efektu „zatykania” przy większych głośnościach. W rezultacie wzmacniacz wydaje się również głośniejszy, ponieważ dźwięk produkowany przez dwie membrany jest dużo bardziej doniosły niż z jed-

nego małego głośnika. Konstrukcja wszystkich pieców Ecoustic jest tranzystorowa – jak większości (jeśli nie wszystkich) wzmacniaczy przeznaczonych do instrumentów akustycznych – ponieważ ta technologia, w odróżnieniu od np. lampowej, pozwala na znaczne wzmocnienie sygnału wejściowego bez niechcianych zniekształceń. Dodatkową korzyścią takiego rozwiązania jest fakt, że wzmacniacze solid state są dużo bardziej wytrzymałe i nie wymagają tak intensywnej opieki jak wspomniane lampki, ukochane przez gitarzystów elektrycznych. Wydaje się nawet, że Peavey, projektując serię Ecoustic, postawił m.in. właśnie na wytrzymałość: głośniki chroni porządna metalowa kratka (o lekkim profilu, który odsłuchowi z pieca stojącego na podłodze), rogi skrzyni obite zostały równie solidnymi narożnikami, a gałki potencjometrów sprawiają wrażenie odpornych na ewentualne uszkodzenia.

Panel kontrolny jest wpuszczony poniżej poziomu górnej krawędzi obudowy, co dodatkowo chroni potencjometry. Podzielono go na dwie części, odpowia-

testował

Mikołaj Służewski



Peavey Ecoustic E208

opis

Combo o mocy 20 W wyposażone w dwa głośniki 8", przeznaczone do instrumentów akustycznych i wokalu.

cena

984 PLN

sprzęt dostarczył

Lauda Audio

tel. 59 555 06 60

info@lauda-audio.pl

www.lauda-audio.pl



strona producenta

www.peavey.com



Panel kontrolny znajduje się poniżej poziomu górnej krawędzi obudowy; zapewnia to dodatkową ochronę potencjometrów.

dające dwóm oddzielnym kanałom. Kanał pierwszy wyposażono w wejście jack o wyższej impedancji, przystosowane do podłączania instrumentów akustycznych lub elektronicznych (keyboard, syntezator, komputer) o wyjściu liniowym. Kontrola preampu kanału pierwszego sprowadza się do regulacji głośności, tonów niskich oraz wysokich. Drugi kanał ma podwójne wejście jack/XLR o niższej impedancji, z myślą o wykorzystywaniu mikrofonów, ale tutaj również podpiąć można drugi instrument. Korekcja barwy w stosunku do kanału pierwszego rozszerzona została o potencjometr częstotliwości środkowych. Ponadto w sekcji kanału pierwszego znajdziemy pokrętko efektu chorus, który może zostać przypisany do wybranego kanału (przełącznik CH1/CH2). Ostatnie dwa potencjometry po prawej stronie panelu to wspólny dla obu kanałów reverb i master volume. Zaraz obok umieszczono wyjście słuchawkowe – bardzo przydatne rozwiązanie. Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na niewielkie wymiary (48 × 60 × 35 cm) oraz wagę (11 kg), które w połączeniu z bardzo wygodnym uchwytem stanowią o wyjątkowej poręczności tego combo – a wiadomo, że dla aktywnych muzyków jest to rzecz nie bez znaczenia.

Swoją debiut wzmacniacze Ecooustic miały podczas targów NAMM 2010 i od tego czasu utrzymują się na rynku, co oznacza, że przetrwały próbę czasu i wciąż znajdują swoich nabywców. Przedstawiany model E208 to środkowy z serii – oprócz niego dostępna jest także wersja E20 z jednym głośnikiem 8" i uproszczoną sekcją preampu, a także bardziej rozbudowana E110 na głośniku 10" z dodatkowym gwizdkiem 3", oferująca 100 W mocy.

Brzmienie

Miałem okazję przetestować E208 zarówno w sterylnych warunkach domowych, jak i na próbie z kameralnym składem akustycznym oraz podczas występu duetu gitara plus skrzypce i wokół w małym lokalu; w każdym z tych zastosowań wzmacniacz spełnił swoje zadanie. Podczas grania w domu na samej gitarze w kanale pierwszym dał się zauważyć

brak regulacji środka, ale ten problem zniknie, jeśli korzystamy z zewnętrznego preampu lub posiadamy bardziej rozbudowane EQ w gitarze. Przedwzmacniacz E208 oferuje duży zapas basu, wystarczający, aby uwypuklić dolne pasma gitary, a także bardzo duży zakres częstotliwości wysokich, dzięki czemu nawet starym strunom będziemy w stanie dodać trochę blasku. Na początku brzmienie kanału pierwszego wydało mi się nieco twarde, ale gdy przenieśliśmy się z piecem na próbę, a później na koncert, okazało się, że cecha ta przerodziła się w selektywność i wyrazistość, dzięki której gitara świetnie przebijala się przez inne instrumenty oraz klubowy gwar. Choć po pięciu akustycznym spodziewałem się większej miękkości i ciepła, to jednak fakt, że E208 nie upiększa (a więc de facto nie zniekształca) wejściowego brzmienia, znajdzie swoich zwolenników, głównie wśród osób korzystających z zewnętrznych efektów i preampów, a także pragnących nagłośnić sygnał liniowy z innych źródeł niż instrumenty akustyczne. Te ostatnie również nie muszą ograniczać się do gitary; jak wspominałem, do E208 podłączaliśmy również skrzypce (przez mikrofon), a także akustyczną gitarę basową, z którą brzmiał on doskonale, a moim zdaniem nawet lepiej niż ze zwykłą gitarą. Kanał drugi, wykorzystywany jako wokalny, nie wzbudził żadnych zastrzeżeń – od razu po podłączeniu mikrofonu był gotowy do akcji i nie wymagał praktycznie żadnej korekcji, może z wyjątkiem lekkiej regulacji góry, by nie powodować sprzężeń i ograniczyć syczenie niektórych głosek. To duży plus, kiedy nie trzeba zbyt długo służyć nad gałkami, aby uzyskać zdatną do użytku barwę. Dodatkowo przypisać ją możemy sprężynowym pogłosem, którego regulacja została pomyślana o tyle ciekawie, że kanałowi pierwszemu dodaje efekt w mniejszej ilości niż drugiemu. Dzięki temu wokalowi możemy nadać ładną przestrzeń, nie przesadzając jednocześnie z pogłosem dla gitary, który mógłby brzydko reagować przy gęstszym bicu. Efekt chorus natomiast stosować

Wydaje się, że Peavey, projektując serię Ecooustic, postawił m.in. właśnie na wytrzymałość: głośniki chroni porządna metalowa kratka (o lekkim profilu, który odsłuchowi z pieca stojącego na podłodze), rogi skrzyni obite zostały równie solidnymi narożnikami, a gałki potencjometrów sprawiają wrażenie odpornych na ewentualne uszkodzenia.





Panel kontrolny podzielony na dwie części odpowiadające dwóm oddzielnym kanałom.

można zamiennie dla kanału pierwszego lub drugiego. Jego kontrola została ograniczona do jednego tylko potencjometru natężenia efektu i z pewnością wielu użytkownikom będzie brakowało osobnej regulacji głębokości i szybkości jego przemiatania, ale w tym wypadku wszystko zostało podporządkowane prostocie obsługi. Na dobrą sprawę, jeśli ktoś używa efektów nie jako subtelnych dodatków, ale niemal jak samodzielnych instrumentów, mających istotne znaczenie w konstrukcji utworu, to z pewnością posiada, a jeśli nie to powinien się wyposażyć w odpowiednie ku temu narzędzia. Przypomnijmy, że tutaj mamy do czynienia ze wzmacniaczem, mającym po prostu podbijać głośność naszego instrumentu – i jako taki E208 spisuje się bardzo dobrze. Jeśli jednak nie musimy grać głośno, a chcemy jedynie spokojnie poćwiczyć w zaciszu swojego pokoju, słysząc jednak dokładnie każdy dźwięk wydobywany (chcący czy niechcący) z naszej

gitary, możemy zrobić użytek z wyjścia słuchawkowego, które automatycznie odcina sygnał z dużych głośników. Ponadto brzmienie na słuchawkach jest na tyle miłe i przyjemne, że nadaje się również do domowych nagrań – zamiast rejestrować czysty sygnał z gitary, możemy go najpierw przepuścić przez preamp E208 i np. wzbogacić analogowym chorem. Można to zrobić szybko i sprawnie bez konieczności uruchamiania całej wirtualnej elektrowni wtyczek na naszym komputerze.

Podsumowanie

O ile wykorzystanie gitar elektrycznych o podobnej konstrukcji będzie dawać wysoce porównywalne rezultaty brzmieniowe w połączeniu z tym samym wzmacniaczem, o tyle dwa z pozoru identyczne instrumenty akustyczne mogą znacznie różnić się barwą.

Dlatego szukając nagłośnienia do akustyka, należy sprawdzić je samodzielnie z własną gitarą, do czego wszystkich bardzo zachęcam. Warto też zadać sobie pytanie: do czego jest mi potrzebny wzmacniacz? Jeśli do rozmakowywania się w artykulacyjnej ekwilibryście i pławienia się w odcieniach brzmieniowych instrumentu za kilka-(naście) tysięcy złotych, to oczywiście będzie wybór pieca z odpowiednio wysokiej półki. Jeśli natomiast powodem zakupu nagłośnienia jest gra w zespole, gdzie sam akustyczny dźwięk naszej gitary zaczyna ginąć na tle innych instrumentów, albo potrzebujemy godnego zaufania kompana do klubowych występów, który nie przysporzy nam zbyt wielu kłopotów w transporcie, ale i wytrzyma trudy częstych podróży, to jak najbardziej warto wziąć pod uwagę zakup Peaveya Ecoustic E208. Przy swojej niewygórowanej cenie powinien szybko się zwrócić.

Jeśli potrzebujemy godnego zaufania kompana do klubowych występów, który nie przysporzy nam zbyt wielu kłopotów w transporcie, ale i wytrzyma trudy częstych podróży, to jak najbardziej warto wziąć pod uwagę zakup Peaveya Ecoustic E208.



Konstrukcja wszystkich pieców Ecoustic jest tranzystorowa – jak większości (jeśli nie wszystkich) wzmacniaczy przeznaczonych do instrumentów akustycznych – ponieważ ta technologia, w odróżnieniu od np. lampowej, pozwala na znaczne wzmocnienie sygnału wejściowego bez niechcianych zniekształceń.